



Rozpoczęliśmy Nowy 2011 Rok Pański. Ten czas daje Pan Bóg każdemu z nas. Jest to również kolejna szansa dana nam od Pana Życia po to, by stojąc u progu tego roku, dokonać refleksji nad swoim życiem, wyznaczyć sobie również plany, nowe dążenia, przywołać w pamięci swoje oczekiwania i... starać się przez zwykłą szarą codzienność do tego dążyć...

Drogi Przyjacielu!

Wykorzystaj dobrze czas, który daje Ci Bóg, „nie chowaj głowy w piasek”, młody Człowieku!

Pan Bóg postawił każdego z nas w odpowiednim czasie, w określonym miejscu, wśród nieprzypadkowych ludzi. Każdy z nas nie żyje przypadkowo, nasze życie nie poczęło się przez przypadek czy jakiś niezrozumiały do określenia zbieg okoliczności. Życie każdego z pewnością i całym przekonaniem ma sens, chociaż nie zawsze może ten sens zauważamy, szczególnie wtedy, kiedy tracimy nadzieję na lepsze jutro.

Czas młodości jest pięknym okresem wzrastania w Bożej łasce. Jest czasem zapuszczenia korzeni swoich w Chrystusa, by dalej na Nim budować swoją przyszłość, umacniając się w wierze (por. Kol 2, 7). To właśnie w młodości dokonuje się decydujących wyborów życiowych, których nie mielibyśmy odwagi dokonać w wieku dojrzałym. Trzeba jednak pamiętać, że w życiu liczą się nie lata, lecz ich fundament. Każdy owoc należy zbierać w odpowiednim czasie. Więc jeśli, młody Przyjacielu, nie zasiejesz w młodości, trudno ci będzie cokolwiek zebrać w wieku dojrzałym. A więc można powiedzieć, że młodość jest kwiatem, który wydaje owoce dopiero w wieku dojrzałym. † Księga Syracha poucza nas: „Dziecko, od młodości troszcz się o karność, a do siwizny znajdziesz mądrość” (6, 18). Czas młodości, czas dojrzewania nieubłagane przemija i żadna siła, żaden wynalazek ludzki XXI wieku – ery Internetu i sieci

komórkowej - nie może go zatrzymać. Co chwila słyszymy o nowych odkryciach w dziedzinie techniki, nauki, nawet medycyny, lecz jednak kwestia życia i śmierci nadal pozostaje otwarta i nie jesteśmy w stanie zrozumieć do końca tej wielkiej tajemnicy. Nie mamy wglądu w Boże plany i zamiary. Naukowcy nie są w stanie zbadać sfery nadprzyrodzonej, jaką jest rzeczywistość boska.

„Upływa szybko życie, jak potok płynie czas” – śpiewamy w piosence, przypominając o kruchości i przemijalności naszego życia. W dzisiejszych czasach mało co się liczy. Tym, co się liczy, jest nadanie wartości latom, które nieubłagane mijają i nigdy już do nas nie powrócą. Musimy jednak pamiętać, iż młodość i czarny kolor włosów są jak powiew (por. Koh 11, 10).

A więc pragnę Wam, moi drodzy Przyjaciele, życzyć jedynie ODWAGI!!! Jeśli nie zrealizujecie czegoś jako młodzieńcy, trudno Wam będzie tego dokonać później. Bo w starości będziecie się rozgrzewali jedynie żarzącymi się węglami młodości. Teraz jest czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia (por. 2 Kor 6, 2).

Żyjesz tylko raz, żyj jak święty...

Żeby być świętym, nie wystarczy wolności od grzechu, konieczna jest obecność Ducha i szereg dobrych uczynków. Nie wystarczy oczyścić się z błota, trzeba być człowiekiem czystym i pełnym blasku. Staraj się być świętym, a nie jedynie uchodzić za niego. Troszcz się o to, by być świętym w oczach Boga i Jego aniołów, nie wystarczy uchodzić za takiego w oczach ludzi. Stworzony zostałeś, abyś był odbiciem Boga (por. Rz 1, 26). Bóg wybrał cię przed stworzeniem świata, abyś był świętym i niepokalanym przed Jego obliczem (por. Ef 1, 4). Ten Bóg, który wezwał cię do świętości, udzieli ci łaski, aby doprowadzić ją do pełni (por. 1 Kor 1, 9).

Od sposobu, w jaki przeżyjesz swe życie, zależeć będzie twoja wieczność. Dąż wytrwale do swego uświęcenia, gdyż życie mija szybko i już nie powraca. Świętości nie nabywa się raz na zawsze, nie można jej kupić w żadnym markecie, a nawet w sklepie z dewocjonaliami, lecz jest ona ciągłym odradzaniem się, można powiedzieć - nieprzerwanym, powtórным rodzeniem się. I pamiętaj, że nigdy nie jest za późno dążyć do świętości. Staraj się prowadzić życie godne twej wielkości. Żyj, jak przystoi świętym!!! (por. Ef 5, 3).

Niech słowa Sługi Bożego Jana Pawła II, przyjaciela ludzi młodych, a już niebawem (1 maja) naszego nowego orędownika w niebie, przekonają cię do tego jeszcze bardziej: „Młodzi, nie lękajcie się świętości! Wzbijajcie się na wysokie szczyty, bądźcie pośród tych, którzy pragną osiągnąć cele godne synów Bożych. Uwielbiajcie Boga waszym życiem!”

Żyj w obecności Bożej...

Wśród różnych zajęć, mimo codziennego zabiegania i nawału obowiązków oraz ogromu nauki, szczególnie w czasie sesji, od czasu do czasu wejdź w siebie, a może nawet mimochodem pamiętaj o Gościu, którego masz w sobie. Bo trwanie w obecności Bożej całym sercem, nawet nic Mu nie mówiąc ustami, jest najdoskonalszą modlitwą (por. Rdz 17, 1).

Myśl o Bogu, a na pewno doświadczysz Jego słodkiego towarzystwa. Jeśli pragniesz w sercu mieć pokój, nabierz zwyczaju przyjacielskiej, pokornej i pełnej miłości rozmowy z Nim. Jeśli będziesz kochał Boga, zawsze będziesz o Nim myślał, gdyż twoje serce będzie tam, gdzie jest twój skarb (por. Mt 6, 21).

Wola Boża co do twego życia...

Kiedy Bóg zdecydowanie weźmie ster twojego życia w swoje ręce, pierwszą rzeczą, jakiej możesz się spodziewać, będzie pomieszanie twoich planów. Może nawet wzniecić przeciwko tobie burzę, by rozbić twoje plany i poprowadzić cię tam, gdzie On chce (por. Jon 1). Jeśli nie będziesz stawiał przeszkód, Bóg posłuży się tobą, aby wypełnić swoje dzieła. Wpierw jednak wystawi cię na próbę przez wiele krzyży i doświadczeń. Pamiętaj, iż On jest twoim Bogiem, w

Jego ręką są twoje losy (por. Ps 31, 15). Nie proś Boga o to, czego ty pragniesz, ale o to, czego On chce. Ofiaruj Bogu swoje serce jak czysty list papieru i proś, by On wypisał na nim swoją świętą wolę.

Staraj się we wszystkim poznać, jaka jest wola Boża, abyś mógł podobać się Panu (por. Kol 1, 9-10). Bóg każdemu przydziela miejsce. Staraj się zawsze przyjmować je z uznaniem, czuj się zaszczycony. Nic nie dzieje się z przypadku. Wszystko to, co codziennie dzieje się w świecie, wchodzi w plany Boże, poprzez które Bóg osiąga swoje najwyższe cele.

Żyj tak, byś u schyłku swego życia mógł stwierdzić, że zawsze w życiu pełniłeś wolę Bożą. I proś, by Pan na czystej karcie twego życia wypisał swoją świętą wolę.

Daj świadectwo swojej wiary...

Dzisiejszy świat, a może nawet twój brat czy przyjaciel oczekują twego świadectwa, potwierdzenia twojej wiary. A może właśnie twój przykład, twoje życie wpłyną na nich i pociągną do Chrystusa?! Pamiętaj: „Nie zapala się (...) światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu” (Mt 5, 15). To zobowiązuje cię do tego, by niezależnie od miejsca zamieszkania lub pracy byłeś widzialnym i wygodnym narzędziem zbawczej obecności Chrystusa. Nie tylko słowem, ale określonym stylem życia, świadectwem swojego serca i umysłu masz ukazywać innym ludziom, że Chrystus jest twoją radością i szczęściem.

„Nie chowaj głowy w piasek”, kiedy widzisz zło. Jesteś zobowiązany do tego, by walczyć w obronie prawdy, sprawiedliwości i poszanowania ludzkiej godności. Miej w sobie tyle odwagi, by w trudnej sytuacji zabrać głos, stając po stronie uciśnionego czy bez winy krzywdzonego.

Jeśli skorzystasz z wyżej podanych wskazówek, twoje życie z pewnością nabierze większego i głębszego sensu.

Na zakończenie swego Listu pragnę przypomnieć jeszcze raz: wykorzystaj dobrze czas; pamiętaj, że czas szybko płynie; żyjesz tylko raz; w każdej sytuacji daj świadectwo swojej wiary... Bóg jest obecny pośród nas, przygotował dla ciebie swój plan, więc w każdym czasie przy Nim trwaj, po prostu trwaj... A kiedy będziesz miał przynajmniej chwilę wolnego czasu, to zwróć się do Pana tymi słowami:

Panie, naucz każdego z nas, że tu, na ziemi nie masz innych rąk, oprócz naszych – tylko naszymi rękami możesz pomagać potrzebującym.

Nie masz serca, oprócz naszego i tylko przy naszej pomocy możesz okazać miłość samotnym, nieszczęśliwym, niechcianym i niekochanym.

Nie masz tu na ziemi głosu – oprócz naszego, żeby móc ludziom przypominać, dlaczego żyłeś na ziemi, cierpiełeś, umarłeś na krzyżu.

Panie, naucz nas, że tu, na ziemi my jesteśmy Twoimi dłońmi, Twoim głosem i Twoim sercem. Amen.